

POLSKA NIE WYWIĄŻE SIĘ ZE ZOBOWIĄZAŃ DOTYCZĄCYCH OZE?

Do 2020 roku udział OZE w polskim miksie energetycznym na wzrosnąć do 15 proc. - wynika z unijnego pakietu energetycznego. Zdaniem Grzegorza Wiśniewskiego z Instytutu Energetyki Odnawialnej nasz kraj może mieć jednak kłopoty z realizacją tego celu. Powodem jest niższa od oczekiwań wielkość inwestycji w sektorze oraz brak przejrzystych przepisów prawnych.

- Perspektywy, jeśli chodzi o energetykę odnawialną, są niedobre, natomiast jak popatrzymy na trendy, to zaczynamy się odchyłać od realizacji celu na 2020 rok, który wynosi 15 proc. udziału energii z OZE w polskim miksie energetycznym. Jesteśmy na poziomie 13 proc. i tak naprawdę udział energii odnawialnej zamiast rosnać spada - mówi agencji informacyjnej Newseria Grzegorz Wiśniewski prezes zarządu Instytut Energetyki Odnawialnej.

Zgodnie z unijnymi wytycznymi do 2020 roku udział OZE w polskim miksie energetycznym ma wynieść przynajmniej 15 proc. Natomiast w przypadku perspektywy obejmującej 2030 rok przewiduje się, że energia pochodząca ze źródeł odnawialnych - głównie energii słonecznej, wiatru oraz biomasy - stanowić będzie 1/4 całkowitej produkcji energetycznej naszego kraju.

- Na rynku energii elektrycznej w ogóle mamy obecnie do czynienia z dość dziwną sytuacją, ponieważ 2016 rok pokazał spadek inwestycji i to dotyczy zarówno energetyki konwencjonalnej, jak i energetyki odnawialnej. Jednocześnie przy spadku inwestycji nastąpił wzrost cen energii - mówi agencji Newseria Grzegorz Wiśniewski prezes zarządu Instytut Energetyki Odnawialnej.

Według informacji Urzędu Regulacji Energetyki w IV kwartale 2016 roku średnia cena sprzedaży energii elektrycznej wyniosła 169,57 zł/MWh. Był to co prawda wynik nieznacznie niższy niż w II i III kwartale, ale za to wyższy niż w I kwartale ubiegłego roku, kiedy średnia cena energii wynosiła 167,45 zł/MWh.

Ekspert dodaje, że spore oczekiwania rynek pokładał w pierwszej w historii aukcji OZE przeprowadzonej pod koniec grudnia 2016 roku przez Urząd Regulacji Energetyki. W jej ramach odbyły się cztery oddzielne licytacje, podczas których zakontraktowano sprzedaż 7,31 TWh energii elektrycznej z OZE, za co oferenci dostaną 1,1 mld zł. W sumie w aukcji skuteczne oferty złożyło 209 podmiotów.

- Miały się pojawić inwestycje po rozstrzygnięciu na koniec ubiegłego roku aukcji na energię z odnawialnych źródeł energii. Okazało się, że z wielkiej chmury był mały deszcz, bo przybędzie tylko 70 MW nowych mocy w fotowoltaice i kilka pojedynczych projektów wiatrowych - zauważa Wiśniewski

- Osiągnięte wyniki na pewno nie są dobrą perspektywą dla energetyki odnawialnej. Tym bardziej że brakuje szeregu przepisów wykonawczych w dalszym ciągu i nie wiadomo, kiedy będzie ogłoszona

aukcja OZE w 2017 roku, a do tego inwestorzy mają aż dwa lata na to, żeby te 70 MW nowo zakontraktowanych mocy zrealizować – podsumowuje Wiśniewski.

Jak wynika z opublikowanego w czerwcu 2016 roku raportu Instytutu Energetyki Odnawialnej, w 2016 roku zainstalowana moc polskich systemów fotowoltaicznych wynosiła niespełna 120 MW. Dla porównania w Niemczech w przeliczeniu na jednego mieszkańca zainstalowana moc jest ponad 200-krotnie wyższa.

Zobacz także: [NFOŚiGW: 5 mln na adaptację do zmian klimatu w Polsce](#)

Zobacz także: [Polska przegra w Radzie Europejskiej głosowanie ws. ETS? Ekspert: "małe szanse na sukces"](#)